



Cicha noc, święta noc,
Pokój niesie ludziom wszem,
A u żłóbka Matka Święta
Czuwa sama uśmiechnięta
Nad dzieciątka snem,
Nad dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,
Pastuszkowie od swych trzód
Biegną wielce zadziwieni
Za anielskim głosem pieni
Gdzie się spełnił cud,
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
Narodzony Boży Syn
Pan Wielkiego majestatu
Niesie dziś całemu światu
Odkupienie win,
Odkupienie win.

Cicha noc, święta noc,
Jakiż w tobie dzisiaj czas
W Betlejem dziecina święta
Wznosi w górę swe rączęta,
Błogosławi nam,
Błogosławi nam.



Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny.
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.

Cyprian Kamil Norwid

* * * * *

ADMIRABILE SIGNUM

- List Apostolski Ojca Świętego Franciszka
o znaczeniu i wartości żłóbka



1. Godny podziwu znak żłóbka, tak drogi chrześcijanom, zawsze budzi zadziwienie i zdumienie. Przedstawienie wydarzenia narodzin Jezusa oznacza zwiastowanie tajemnicy wcielenia Syna Bożego, z prostotą i radością. Żłóbek jest jakby żywą Ewangelią, która wypływa z kart Pisma Świętego. Kontemplując scenę Bożego Narodzenia, jesteśmy zaproszeni do duchowego wyruszenia w drogę, pociągnięci pokorą Tego, który stał się człowiekiem, aby spotkać każdego człowieka. I odkrywamy, że On nas miłuje tak bardzo, że jednoczy się z nami, abyśmy i my mogli się z Nim zjednoczyć.

Tym listem chciałbym wesprzeć piękną tradycję naszych rodzin, które w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie przygotowują żłóbek, a także zwyczaj umieszczania go w miejscach pracy, szkołach, szpitalach, więzieniach, na placach... To naprawdę realizacja twórczej wyobraźni, która wykorzystuje najbardziej różnorodne materiały do tworzenia małych arcydzieł piękna. Uczymy się od dzieciństwa: kiedy tato i mama wraz z dziadkami przekazują ten radosny zwyczaj, który uosabia bogatą duchowość ludową.

Chciałbym, aby ta praktyka nie ustała, a wręcz mam nadzieję, że tam, gdzie została zaniechana, zostanie odkryta na nowo i ożywiona.

2. Pochodzenie żłóbka jest zgodne przede wszystkim z niektórymi ewangelijnymi szczegółami narodzin Jezusa w Betlejem. Św. Łukasz Ewangelista mówi zwyczajnie, że Maryja „porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (2, 7). Jezus został złożony w żłobie, który po łacinie nazywa się praesepium, skąd bierze się włoskie słowo presepe, a od którego wywodzimy nasze określenie żłóbek. Wchodząc w ten świat, Syn Boży znajduje miejsce tam, gdzie zwierzęta przychodzą jeść. Siano staje się pierwszym poślanem dla Tego, który objawi się jako „chleb, który z nieba zstąpił” (J 6, 41). Symbolikę tę uchwycił już św. Augustyn wraz z innymi Ojcami, gdy napisał: „W żłobie położony stał się pokarmem naszym” (Mowa 189, 4, w: Wybór mów, ATK, Warszawa 1973, s. 38). Istotnie, żłóbek zawiera różne tajemnice życia Jezusa i sprawia, że odczuwamy je jako bliskie naszego codziennego życia.

Przejdźmy jednak od razu do pochodzenia żłóbka, tak jak go pojmujemy. Myślą udajemy się do Greccio, w Valle Reatina, gdzie św. Franciszek prawdopodobnie się zatrzymał, zapewne w drodze z Rzymu, gdzie 29 listopada 1223 r. otrzymał od papieża Honoriusza III zatwierdzenie swojej Reguły. Po jego podróży do Ziemi Świętej, grotę tę przypominały mu w szczególności sposób krajobraz Betlejem. I możliwe, że w Rzymie, w Bazylice Santa Maria Maggiore, Biedaczyna był pod wrażeniem mozaik przedstawiających narodziny Jezusa, tuż obok miejsca, w którym zgodnie ze starożytną tradycją zachowały się deski żłóbka.

Źródła franciszkańskie szczegółowo opisują to, co wydarzyło się w Greccio. Piętnaście dni przed Świętami Bożego Narodzenia, Franciszek wezwał pewnego miejscowego człowieka o imieniu Jan i poprosił go o pomoc w spełnieniu pragnienia: „Chcę bowiem dokonać pamiątki Dziecięcia, które narodziło się w Betlejem. Chcę naocznie pokazać Jego braki w niemowlęcych potrzebach, jak został położony w żłobie i jak złożony był na sianie w towarzystwie wołu i osła”[1] (FF, 468). Wierny przyjaciel, skoro tylko usłyszał, natychmiast poszedł, aby przygotować na wyznaczonym miejscu wszystko, co było potrzebne, zgodnie z życzeniem Świętego. 25 grudnia z różnych stron przybyło do Greccio wielu braci. Przybyli także mężczyźni i kobiety z okolicznych obejść, przynosząc kwiaty i pochodnie, aby rozświetlić tę świętą noc. Franciszek po przybyciu, znalazł żłób z sianem, wołu i osła. Ludzie, którzy się zbiegli, w obliczu sceny Bożego Narodzenia, okazali nigdy wcześniej niezaznaną, niewypowiedzianą radość. Następnie kapłan uroczyste odprawił na żłobie Eucharystię, ukazując związek między Wcieleniem Syna Bożego a Eucharystią. Przy tej okazji w Greccio nie było figurek: szopka została stworzona i zrealizowana przez tych, którzy byli obecni [2].

W ten sposób zrodziła się nasza tradycja: wszyscy wokół grotę, pełni radości, bez żadnego już dystansu między wydarzeniem, które się dokonuje, a tymi, którzy stają się uczestnikami tajemnicy.

Pierwszy biograf św. Franciszka, Tomasz z Celano, przypomina, że tamtej nocy do prostej i wzruszającej sceny dołączył dar cudownego widzenia: jeden z obecnych widział Dzieciątka Jezus leżące w żłobie. Od tego żłóbka Bożego Narodzenia roku 1223, „każdy z radością powrócił do siebie”[3].

3. Święty Franciszek, z prostotą tego znaku, dokonał wielkiego dzieła ewangelizacji. Jego nauczanie przeniknęło do serc chrześcijan i pozostaje aż do naszych dni jako autentyczna forma zaproponowania na nowo piękna naszej wiary z prostotą. Z drugiej strony, samo miejsce, w którym zrealizowano pierwszy żłóbek, wyraża i pobudza te uczucia. Greccio staje się schronieniem dla duszy, ukrywającej się na skale, aby dać się ogarnąć w milczeniu.

Dlaczego żłóbek wzbudza tyle zadziwienia i nas wzrusza? Przede wszystkim dlatego, że ukazuje czułość Boga. On, Stwórca wszechświata, uniża się do naszej małości. Dar życia, sam już za każdym razem dla nas tajemniczy, fascynuje nas jeszcze bardziej, gdy widzimy, że Ten, który narodził się z Maryi, jest źródłem i wsparciem każdego życia. W Jezusie Ojciec dał nam brata, który wychodzi, by nas szukać, kiedy jesteśmy zdezorientowani i zatracamy kierunek; wiernego przyjaciela, który jest zawsze blisko nas; dał nam swego Syna, który nam przebacza i podnosi nas z grzechu.

Tworzenie żłóbka w naszych domach pomaga nam przeżyć na nowo historię, którą przeżywano w Betlejem. Oczywiście Ewangelie zawsze pozostają źródłem, które pozwala poznać i rozważać to wydarzenie. Jednak jego przedstawienie w żłobku pomaga wyobrazić sobie sceny, pobudza uczucia, zachęca do poczucia się zaangażowanymi w historię zbawienia, współczesnymi wydarzeniu, które jest żywe i aktualne w najróżniejszych kontekstach historycznych i kulturowych.

W sposób szczególny, począwszy od swego franciszkańskiego pochodzenia, żłóbek jest zachętą do „odczuwania”, „dotknięcia” ubóstwa, które Syn Boży wybrał dla siebie w swoim wcieleniu. W ten sposób jest to pośrednio wezwanie do naśladowania Jego drogi pokory, ubóstwa, ogołocenia, która prowadzi od betlejemskiego żłóbka do krzyża. Jest to wezwanie, aby Go spotkać i miłosiernie Mu służyć w najbardziej potrzebujących braciach i siostrach (por. Mt 25, 31-46).

4. Chciałbym teraz dokonać przeglądu różnych znaków żłóbka, aby pojąć znaczenie, jakie w sobie niosą. Po pierwsze, opisujemy kontekst gwiazdzonego nieba w ciemności i w ciszy nocy. Czynimy to nie tylko z powodu wierności opisom ewangelijnym, ale także ze względu na znaczenie, jakie posiada. Pomyślmy, ile razy nasze życie otacza noc. Otóż, nawet w tych chwilach Bóg nie zostawia nas samymi, ale staje się obecny, aby odpowiedzieć na decydujące pytania dotyczące sensu naszego istnienia: kim jestem? Skąd pochodzę? Dlaczego urodziłem się w tym czasie? Dlaczego kocham? Dlaczego cierpię? Dlaczego umrę? Aby odpowiedzieć na te pytania, Bóg stał się człowiekiem. Jego bliskość niesie światło tam, gdzie jest mrok i oświeca tych, którzy przechodzą przez ciemności cierpienia (por. Łk 1, 79).

Warto też zwrócić uwagę na krajobrazy, będące częścią żłóbka. Często przedstawiają one ruiny starożytnych domów i budynków, które w pewnych przypadkach zastępują Grotę Betlejemską i stają się domem Świętej Rodziny. Wydaje się, że ruiny te zostały zainspirowane Złotą Legendą dominikanina, Jakuba da Voragine (XIII wiek), gdzie czytamy o pewnym pogańskim przekonaniu, że Świątynia Pokoju w Rzymie upadnie, gdy porodzi Dziewica.

Te ruiny są przede wszystkim widzialnym znakiem upadłej ludzkości, tego wszystkiego, co popada w ruinę, co jest zepsute i zasmucone. Ta sceneria mówi, że Jezus jest nowością pośród starego świata i przyszedł, aby uleczyć i odbudowywać, żeby przywrócić nasze życie i świat do pierwotnej wspaniałości.

5. Ileż wzruszenia powinno nam towarzyszyć, gdy umieszczamy w żłóbku góry, strumienie, owce i pasterzy! W ten sposób pamiętamy, że – jak zapowiadali prorocy – całe stworzenie uczestniczy w święcie przyjścia Mesjasza. Aniołowie i gwiazdy-komety są znakiem, że my również jesteśmy powołani, by wyruszyć, dotrzeć do groty i adorować Pana.

„Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił” (Łk 2, 15): tak mówią pasterze po tym, co zwiastowali aniołowie. To bardzo piękne nauczanie, które do nas dociera w prostocie opisu. W przeciwieństwie do wielu ludzi, którzy mają zamiar zrobić tysiące innych rzeczy, pasterze stają się pierwszymi świadkami tego, co istotne, to znaczy zbawienia, które jest dane. To najbardziej pokorni i najubożsi potrafią przyjąć wydarzenie Wcielenia. Bogu, który przychodzi spotkać się z nami w Dzieciątku Jezus, pasterze odpowiadają, wyruszając ku Niemu, na spotkanie miłości i wdzięcznego zdumienia. To właśnie spotkanie między Bogiem a Jego dziećmi, dzięki Jezusowi, rodzi naszą religię, stanowiąc jej wyjątkowe piękno, które w szczególny sposób jaśnieje w żłóbku.

6. W naszych żłóbkach zwykle umieszczamy wiele figurek symbolicznych. Przede wszystkim żebrzących i ludzi, którzy nie znają żadnej innej obfitości poza obfitością serca. Również one są pełnoprawnie bliskie Dzieciątku Jezus, i nikt nie może ich eksmitować ani odsunąć od kołyski, tak bardzo prowizorycznej, że otaczający ją ubodzy wcale nie są dysonansem. Ubodzy są wręcz uprzywilejowani w tej tajemnicy i często najbardziej potrafią rozpoznać obecność Boga wśród nas.

Ubodzy i ludzie proszą w żłóbku przypominają, że Bóg staje się człowiekiem dla tych, którzy bardziej odczuwają potrzebę Jego miłości i proszą o Jego bliskość. Jezus, „cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 29), urodził się ubogi, prowadził proste życie, aby nas nauczyć uchwycenia tego, co istotne i tym żyć. Ze żłóbka wyraźnie wyłania się przesłanie, że nie możemy dać się zwieść bogactwu i wielu ulotnym propozycjom szczęścia. Pałac Heroda jest w tle, zamknięty, głuchy na zwiastowanie radości. Rodząc się w żłobie, sam Bóg rozpoczyna jedyną prawdziwą rewolucję, która daje nadzieję i godność wydziedziczonym, usuniętym na margines: rewolucję miłości, rewolucję czułości. Ze żłóbka Jezus, z łagodną mocą wygłasza apel o

dzielenie się z ostatnimi, jako drogę do bardziej ludzkiego i braterskiego świata, w którym nikt nie jest wykluczony i usuwany na margines.

Często dzieci – ale nawet dorośli! – lubią dodawać do żłóbka inne figurki, które zdają się nie mieć związku z opowieściami ewangelijnymi.

A jednak ta wyobraźnia pragnie wyrazić, że w nowym świecie, zainaugurowanym przez Jezusa, jest miejsce dla wszystkiego, co ludzkie i dla każdego stworzenia. Od pasterza po kowala, od piekarza po muzyków, od kobiet niosących dzbany z wodą, po bawiące się dzieci...: wszystko to przedstawia codzienną świętość, radość z wykonywania w niezwykle sposób codziennych czynności, gdy Jezus dzieli z nami swoje Boskie życie.

7. Stopniowo żłódek prowadzi nas do groty, w której znajdują się figurki Maryi i Józefa. Maryja jest mamą, która podziwia swoje dziecko i ukazuje je tym, którzy przychodzą, by je odwiedzić. Jej figurka przywodzi na myśl wielką tajemnicę, która dotyczyła tej Dziewczyny, gdy Bóg zapukał do drzwi Jej niepokalanego serca. Na zwiastowanie anioła, który prosił Ją, by została Matką Boga, Maryja odpowiedziała pełnym i całkowitym posłuszeństwem. Jej słowa: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1, 38), są dla nas wszystkich świadectwem tego, jak w wierze oddać się woli Bożej. Dzięki temu „tak”, Maryja stała się matką Syna Bożego, nie tracąc swego dziewictwa, a wręcz uświęcając je dzięki Niemu. Widzimy w Niej Matkę Boga, która nie zachowuje swego Syna jedynie dla siebie, ale prosi wszystkich, aby byli posłuszni Jego słowu i wprowadzali je w życie (por. J 2, 5).

Obok Maryi, w postawie chronienia Dzieciątka i Jego Matki, jest święty Józef. Zwykle przedstawiany jest z kijem w dłoni, a czasem również trzymający lampę. Święty Józef odgrywa bardzo ważną rolę w życiu Jezusa i Maryi. Jest opiekunem, który niestrudzenie chroni swoją rodzinę. Kiedy Bóg przestrzega go przed zagrożeniem ze strony Heroda, nie waha się wyruszyć w drogę i wyemigrować do Egiptu (por. Mt 2, 13-15). A gdy niebezpieczeństwo minie, zabierze rodzinę z powrotem do Nazaretu, gdzie będzie pierwszym wychowawcą Jezusa – dziecka i nastolatka. Józef nosił w sercu wielką tajemnicę, która otaczała Jezusa i Maryję, jego oblubienicę, i jako człowiek sprawiedliwy zawsze ufał woli Bożej i ją realizował.

8. Serce żłóbka zaczyna bić, kiedy w Boże Narodzenie składamy w nim figurkę Dzieciątka Jezus. Bóg przedstawia się w ten sposób w dziecku, aby powierzyć się objęciu naszych ramion. W słabości i kruchości ukrywa swoją moc, która wszystko stwarza i przekształca. Wydaje się to niemożliwe, a jednak tak jest: w Jezusie Bóg był dzieckiem i jako takie chciał objawić wspaniałość swojej miłości, która przejawia się w uśmiechu i w wyciągnięciu rąk ku każdemu.

Narodziny dziecka budzą radość i zadziwienie, ponieważ stawiają przed wielką tajemnicą życia. Widząc jaśniejące oczy młodych małżonków, gdy stają przed ich nowo narodzonym synem, rozumiemy uczucia Maryi i Józefa, którzy obserwując Dzieciątka Jezus, dostrzegli obecność Boga w swoim życiu.

„Bo życie objawiło się” (1 J 1, 2): w ten sposób apostoł Jan podsumowuje tajemnicę Wcielenia. Żłóbek ukazuje nam, pozwala nam dotknąć tego wyjątkowego i niezwykłego wydarzenia, które zmieniło bieg historii, a od którego również liczymy lata przed i po narodzeniu Chrystusa.

Sposób działania Boga niemal oszałamia, ponieważ wydaje się niemożliwe, aby wyrzekł się swojej chwały, żeby stać się człowiekiem, takim jak my. Cóż za niespodzianka, że Bóg przyjmuje nasze własne zachowania: śpi, karmi się mlekiem matki, płacze i bawi się jak wszystkie dzieci! Jak zawsze, Bóg wprawia w zakłopotanie, jest nieprzewidywalny, nieustannie poza naszymi schematami. Zatem żłóbek ukazując nam Boga wkraczającego w świat, pobudza nas do myślenia o naszym życiu wpisanym w życie Boga; zachęca, abyśmy stali się Jego uczniami, jeśli chcemy osiągnąć ostateczny sens życia.

9. Kiedy zbliża się święto Objawienia Pańskiego umieszczane są w żłóbku trzy figurki Mędrców. Obserwując gwiazdę, ci mądrzy i bogaci władcy ze Wschodu udali się do Betlejem, aby poznać Jezusa i ofiarować mu dary w postaci złota, kadzidła i mirry. Również te dary mają znaczenie alegoryczne: złoto oddaje cześć królestwu Jezusa; kadzidło jego boskości; mirra, jego świętemu człowieczeństwu, które zagna śmierci i pochówku.

Patrząc na tę scenę w żłóbku, jesteśmy wezwani do refleksji na temat odpowiedzialności każdego chrześcijanina za bycie ewangelizatorem. Każdy z nas staje się przynoszącym Dobrą Nowinę tym, których spotykamy, dając świadectwo radości ze spotkania z Jezusem i umiłowaniem Go poprzez konkretne czyny miłosierdzia.

Mędrcy nauczają, że można wychodzić z bardzo daleka, aby dotrzeć do Chrystusa. Są ludźmi bogatymi, mądrymi cudzoziemcami, spragnionymi nieskończoności, wyruszającymi w długą i niebezpieczną podróż, która wiedzie ich do Betlejem (por. Mt 2, 1-12). Gdy stają przed Królem-Dzieciątkiem przepelnia ich wielka radość. Nie dają się zgorszyć ubóstwem otoczenia. Nie wahają się paść na kolana i oddać Mu pokłon. Przed Nim rozumieją, że Bóg, podobnie jak z suwerenną mądrością kieruje gwiazdami, tak też kieruje biegiem historii, uniżając możnych i wywyższając pokornych. Z pewnością po powrocie do swego kraju opowiedzieli o tym zaskakującym spotkaniu z Mesjaszem, zapoczątkowując podróż Ewangelii pośród narodów.

10. Gdy stajemy przed żłóbkiem, myśl chętnie powraca do okresu dzieciństwa, kiedy niecierpliwie oczekiwaliśmy, aby zacząć go budować. Wspomnienia te prowadzą nas do ciągłego uświadamiania sobie wielkiego daru, który został nam dany wraz z przekazaną nam wiarą. Jednocześnie sprawiają, że odczuwamy obowiązek i radość umożliwienia naszym dzieciom i wnukom udziału w tym samym doświadczeniu. Nie ma znaczenia, w jaki sposób urządzony jest żłóbek. Może być zawsze taki sam, albo przerabiany co roku. Liczy się to, aby przemawiał do naszego życia. Wszędzie i w jakiegokolwiek formie, żłóbek mówi o miłości Boga – Boga, który stał się dzieckiem, aby nam powiedzieć, jak blisko jest każdego

człowieka, niezależnie od stanu, w którym się on znajduje.

Drodzy bracia i siostry, żłóbek należy do miłego i wymagającego procesu przekazywania wiary. Począwszy od dzieciństwa, a następnie w każdym okresie życia, uczy nas kontemplować Jezusa, odczuwać miłość Boga do nas, odczuwać i wierzyć, że Bóg jest z nami, a my jesteśmy z Nim, wszyscy jako dzieci i bracia dzięki temu Dzieciątku, Synowi Boga i Dziewicy Maryi. I odczuwać, że na tym polega szczęście. W szkole świętego Franciszka otworzymy serce na tę prostą łaskę, pozwólmy, aby z zadziwienia zrodziła się pokorna modlitwa: nasze „dziękuję” Bogu, który zechciał dzielić z nami wszystko, aby nas nigdy nie zostawić samymi.

W Greccio, w Sanktuarium Żłóbka, 1 grudnia 2019 r., w siódmym roku mego pontyfikatu.

FRANCISZEK

[1] Tomasz z Celano, Żywot pierwszy świętego Franciszka, 84: Źródła franciszkańskie (FF), n. 468.

[2] Por. tamże, 85: FF, n. 469.

[3] Tamże, 86: FF, n. 470.



BOŻE NARODZENIE A.D. 2021

- słowo Arcybiskupa Metropolity Gdańskiego

Z utęsknieniem czekaliśmy na tegoroczne święta Bożego Narodzenia, aby nieco odpocząć, odbudować nadszarpniętą różnymi trudnościami naszą nadzieję, ponownie napełnić się dobrem i Bożą miłością. Potrzebujemy tego osobiście, ale też jako rodziny. Święty czas Bożego Narodzenia wpływa z pewnością na wewnętrzne wyciszenie, pozwala zrobić miejsce Temu, który przychodzi – Jezusowi. Boże Narodzenie to wyjątkowa okazja do przeżycia niepowtarzalnego spotkania z narodziłym Synem Bożym. Każdy, kto poszukuje sensu życia, wcześniej czy później i tak z Nim się spotka. Warto więc otworzyć się na to wielkie wydarzenie, bo Betlejem to miejsce objawienia Bożej Miłości, której przecież wszyscy tak bardzo potrzebujemy.

Ewangelie opisują to wydarzenie, podając cały szereg danych historycznych, które potwierdzają, że Boże Narodzenie rzeczywiście dokonało się dwa tysiące lat temu. Jezus w Betlejem narodził się w skrajnie ubogich

warunkach. Narodził się w nocy, w stajence, pośród zwierząt, został położony w żłobie na sianie...

Te niezwykle skromne okoliczności narodzenia Bożego Syna stawiają pytanie: dlaczego właśnie tak się narodził?

Papież Benedykt XVI, zastanawiając się nad tym samym pytaniem, w jednej ze swoich homilii snuł następującą refleksję: „Bóg jest tak wielki, że może stać się mały. Bóg jest tak potężny, że może stać się słaby i wyjść nam naprzeciw jako bezbronne dziecko, abyśmy Go mogli pokochać. Bóg jest tak dobry, że zrezygnował ze swej Boskiej świetności; zszedł do stajenki, abyśmy mogli Go odnaleźć i by w ten sposób Jego dobroć dotknęła również nas, udzieliła się nam i dalej przez nas się rozchodziła” (Homilia, 25.12.2005).

Słowa papieża dają do zrozumienia, że Boże Narodzenie, owszem jest pamiątką wcielenia Syna Bożego w ludzką naturę i przyjścia na świat jako człowieka, ale też jest wydarzeniem, które nieustannie się dokonuje. Bóg wciąż do nas przychodzi, by okazać nam prawdziwą miłość i podnieść nas ze słabości grzechu. Kiedyś przyszedł jako Bóg-Człowiek w Betlejem, a dzisiaj przychodzi w Eucharystii, w drugim człowieku, jest obecny w różnych wydarzeniach. Przychodzi, bo pragnie z nami rozmawiać, napełniać nasze serce miłością i dobrocią. Pragnie, aby przez nas i z naszą pomocą ta dobroć i miłość docierały do innych.

Otwórzmy więc swoje serce na przychodzącego do nas Boga w Jezusie Chrystusie! Udajmy się w naszej duchowej pielgrzymce do Betlejem na spotkanie z Panem i prośmy Go, aby nas ubogacił swoimi darami: pokojem, radością i miłością.

Łączę się z Wami wszystkimi we wspólnym przeżywaniu tych świąt Bożego Narodzenia, które mają dla mnie wielkie znaczenie, i z serca Wam błogosławię.

abp Tadeusz Wojda SAC
Metropolita Gdański



WIECZERZA WIGILIJNA

- zrozumienie, wybaczenie, zgoda, życzliwość

Spożywanie wieczerzy wigilijnej rozpoczyna się od czytania słowa Bożego, wspólnej modlitwy i dzielenia się opłatkiem, czyli cienkim praśnym (niekwaszonym) chlebem. Ten prosty gest zawiera w sobie bardzo głęboką symbolikę. Najpierw mówi nam o „byciu razem”.

Zasiadamy do wspólnego stołu, aby świętować przyjście Pana Jezusa. Jednak bywa, że ludzie są poróżnieni i skłócenii ze sobą, nie bardzo mogą i nie chcą razem świętować. Wigilijna wspólnota stołu domaga się wzajemnego zrozumienia, wybaczenia, zgody, życzliwości. Przełamany biały opłatek jest pięknym znakiem wyrażającym właśnie miłość i jedność uczestników Wigilii. Znak ten wyraża również gotowość do poświęcenia się i służbę bliźnim. Łączy ze sobą ludzi nawet najbardziej poróżnionych. Dzielać się opłatkiem wzajemnie składamy sobie, ważne by były szczerze, ale zawsze głębokie płynące z serca życzenia.

Sam opłatek przypomina nam o chlebie, który uważamy za dar Boży. Opłatek wigilijny dla chrześcijanina jest przede wszystkim nawiązaniem do potrzeby spożywania Chleba Eucharystycznego, Ciała naszego Pana Jezusa Chrystusa. On jest prawdziwym pokarmem na życie wieczne.

Wolne miejsce przy stole. Nakrycie przy wigilijnym stole dla niespodziewanego gościa. Zwyczaj ten ma podwójną symbolikę. Wskazuje na naszą pamięć o bliskich zmarłych, którzy może jeszcze niedawno byli razem z nami, wspólnie zasiadali z nami nie tylko do wigilijnego do stołu, a teraz przeszli już do Domu Ojca. Natomiast jeśli dobrze rozejrzemy się wokół siebie, nietrudno zauważyć, że obok nas, częstokroć bardzo blisko są osoby samotne, opuszczone przez rodzinę, osoby, którym nie powodzi się najlepiej. Warto to wolne miejsce przy stole przeznaczyć właśnie dla nich, gdyż w taki wyjątkowy wieczór nikt nie powinien być sam.



OPŁATEK WIGILIJNY

- znak miłości i jedności bliźnich

* WPROWADZENIE

Prowadzący: Światło Chrystusa (zapala świecę na stole)

Wszyscy: Bogu niech będą dzięki

Prowadzący: W imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego.

Wszyscy: Amen

* EWANGELIA (Łk 2, 1-20)

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc

wszyscy, aby dać się zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinięła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.

(należy zaśpiewać kolędę „Bóg się rodzi”)

* MODLITWA POWSZECHNA

Prowadzący: Boże, nasz Ojczy, w tej uroczystej godzinie wychwalamy Cię i dziękujemy, że posłałeś nam swojego Syna Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela i prosimy Cię:

Prowadzący: Udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju. Ciebie prosimy...

Wszyscy: wysłuchaj nas, Panie

Prowadzący: Obdarz naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych pokojem. Ciebie prosimy...

Wszyscy: wysłuchaj nas, Panie

Prowadzący: Wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych, biednych, głodnych na całym świecie pociesz i umocnij tej świętej nocy Dobrą Nowiną. Ciebie prosimy...

Wszyscy: wysłuchaj nas, Panie

Prowadzący: Naszych zmarłych (wymienić imiona) obdarz szczęściem i światłem Twej chwały. Ciebie prosimy...

Wszyscy: wysłuchaj nas, Panie

Prowadzący: Módlmy się słowami, których nauczył nas Jezus. Ojczy nasz... (należy odmówić **Modlitwę Pańską**)

* DZIELENIE SIĘ OPLĄTKIEM

W duchu miłości i przebaczenia przełamujemy się opłatkiem – chlebem miłości. Otwierając nasze serca we wzajemnej miłości, otwieramy je na przyjście Pana. Niech On będzie zawsze z nami.

Prowadzący: Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc, kiedy wspominamy pamiątkę Wcielenia Twojego Syna dla naszego zbawienia, zajaśniała blaskiem Twej światłości. Spraw, abyśmy, opromienieni tym blaskiem, z otwartym sercem przyjęli Jezusa jako naszego Odkupiciela.

Pobłogosław nas i te opłatki, którymi się podzielimy na znak miłości i przebaczenia.

Naucz nas, Panie Boże, dzielić się chlebem, miłością i życzliwością ze wszystkimi ludźmi, a zwłaszcza z tymi, wśród których żyjemy.

Obdarz miłością, zgodą i jednością naszą rodzinę. Wlej nadzieję w serca ubogich, samotnych, osieroconych i przeżywających jakiegokolwiek cierpienia. Przez Chrystusa, Pana naszego. **Wszyscy:** Amen

* WIECZERZA WIGILIJNA

Modlitwa przed wieczerzą wigilijną:

Pobłogosław Panie Boże nas, pobłogosław ten posiłek, tych, którzy go przygotowali i naucz nas dzielić się chlebem i radością z wszystkimi. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa po wieczerzy wigilijnej:

Dziękujemy Ci, Boże, za te dary, które z dobroci Twojej spożyliśmy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen



WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA

- święta rodzinne w tradycji polskiej

W całej Polsce niezależnie od regionu, praktycznie w każdej miejscowości znajdzie się dom, w którym obchodzona jest Wigilia Narodzenia Pańskiego, jest to bowiem święto, które na dobre zaistniało w naszej polskiej tradycji. W przygotowaniach do tego wspaniałego wieczoru, biorą udział całe rodziny: wszyscy zajmują się sprzątaniami, zakupami, a także w miarę możliwości przygotowaniem potraw. Na koniec wszyscy przystrajamy choinkę. Wigilia w polskiej tradycji to dzień wyjątkowy, ma własne zwyczaje, tradycje i wiele obrzędów nieodzownie ze sobą powiązanych. W świadomości Polaków, Boże Narodzenie zakorzeniło się jako wyjątkowy czas dla rodziny. Wszyscy spotykamy się przy jednym stole, zapominając stare żale i niesnaski, składamy sobie życzenia na nadchodzący rok. Wigilia to dzień w którym na nowo odżywają polskie obrzędy i zwyczaje, to dzień w którym polska tradycja świąteczna, jest tak silna, że nie sposób ją ominąć. Niezależnie od czasów w jakich żyły kolejne pokolenia Polaków, Wigilia i Boże Narodzenie obchodziliśmy zawsze. Czy to w latach świetności naszej ojczyzny, czy w czasie niewoli, a także w burzliwym okresie wojennym. Nie zależnie od tego jak nasze życie się toczyło, Wigilia była, jest i będzie momentem wytchnienia, odpoczynku i nadziei na lepszą przyszłość.

PASTERKA

- wieczorna Msza wigilijna

Wigilia Bożego Narodzenia to najbardziej uroczysty dzień w roku, z którym powiązanych jest wiele obrzędów. Jednym z nich jest uroczysta Msza Święta nazywana pasterką albo „północną”, ponieważ celebruje się ją o północy. W trakcie pasterki głośno biją wszystkie kościelne dzwony w Polsce, śpiewane są podniosłe pieśni kościelne i kolędy, zwłaszcza „Bóg się rodzi”, oznajmiająca początek dnia i święta Bożego Narodzenia.

Nabożeństwo nocne ku chwale Dzieciątka Jezus do liturgii Kościoła powszechnego zostało wprowadzone w VI wieku.



Początkowo pasterka odbywała się tylko w Jerozolimie i Betlejem – zwyczaj ten celebrowany jest do dnia dzisiejszego. Pasterkę odprawia się w Grocie Narodzenia, nazywanej Grotą Mleczną, potem nabożeństwo przenosi się do podziemi bazyliki Bożego Narodzenia w Betlejem. W podłodze bazyliki, tuż przy ołtarzu, mieści się srebrna gwiazda, która oznacza święte miejsce, w którym na świat miał przyjść Jezus Chrystus. Jest to miejsce otoczone wielką czcią, przez wszystkich pielgrzymów odwiedzających Ziemię Świętą.

W Polsce pasterkę zaczęto odprawiać w średniowieczu. Zawsze na tym nabożeństwie pojawiały się tłumy wiernych i zwyczaj ten zachował się do czasów współczesnych. Tradycja uczestnictwa w wigilijnej pasterce jest żywa i na wsiach, i w dużych miastach, a wszystkie kościoły niezmiennie są pełne modlących się ludzi. O ile jednak tradycja samej Mszy zdołała się zachować, to już coraz rzadziej odbywają się z tej okazji rozmaite obrzędy. Dawniej przed pasterką odbywały się wyścigi bryczek i furmanek w drodze do kościoła. Wierzono bowiem, że ten gospodarz, który pojawi się w kościele jako pierwszy, będzie mógł się cieszyć najlepszymi zbiorami. Podobny wyścig, również w intencji udanych zbiorów, organizowano w drodze powrotnej, już po zakończeniu nabożeństwa. Młodzi ludzie podczas pasterki pozwalali sobie na liczne psoty. Na przykład krakowscy żacy przed pasterką wlewali atrament do kropielnic, zszywali w tajemnicy brzegi spódnic modlących się w kościele kobiet, przez co wstając z klęczek przewracały się one na podłogę ciągnąc za sobą sąsiadki z ławy. Zwyczaj te były zapowiedzią zbliżającego się karnawału.

Źródło: polskatradycja.pl



DZISIAJ W BETLEJEM

- tradycyjne kolędy polskie

Anioł pasterzom mówił

Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się wam narodził
w Betlejem, nie bardzo podłym mieście.
Narodził się w ubóstwie
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego
poselstwa wesołego,
bieżeli do Betlejem skwapliwie.
Znaleźli dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej,
uniżył się Wysoki,
pałacu kosztownego żadnego
nie miał zbudowanego
Pan wszego stworzenia.

Bóg się rodzi

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony;
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice nieskończony.
Wzgardzony okryty chwałą,
Śmiertelny Król nad wiekami;
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami

Cóż masz, niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście Swoje
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje;
Nie mało cierpiał, nie mało,
Żeśmy byli winni sami,
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię!
Błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą.
Dom nasz i majątność całą,
I wszystkie wioski z miastami!
A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.

Wśród nocnej ciszy

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi
Czym prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pośpieszajcie,
Przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątka w żłobie
Z wszystkimi znaki danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości:

Ach, witaj Zbawco z dawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany
Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie, Pana,
A skoro przyjdiesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osłoną
Chleba i wina.

Dzisiaj w Betlejem

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesoła nowina,
Że Panna czysta, że Panna czysta porodziła Syna.

Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
Anieli grają, króle witają,
Pasterze śpiewają, bydłeta kłękają,
Cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna Dzieciątka piastuje,
I Józef Święty, i Józef Święty ono pielęgnuje.

Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
Anieli grają, króle witają,
Pasterze śpiewają, bydłeta kłękają,
Cuda, cuda ogłaszają.

Choć w stajeneczce,
choć w stajeneczce Panna syna rodzi,
Przecież On wkrótce, przecież On wkrótce ludzi
oswobodzi.

Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
Anieli grają, króle witają,
Pasterze śpiewają, bydłeta kłękają,
Cuda, cuda ogłaszają.

Gdy się Chrystus rodzi

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasności promienistej brodzi.
Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo!

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betlejem czym prędzej pobiegli,
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel.
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo!



Pójdźmy wszyscy do stajenki

Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa i Panienki
Powitajmy Maleńkiego i Maryję Matkę Jego (2x)

Witaj, Jezu ukochany, od Patryjarchów czekany
Od Proroków ogłoszony, od narodów upragniony (2x)

Witaj, Dzieciąteczko w żłobie, wyznajemy Boga w Tobie
Coś się narodził tej nocy, byś nas wyrwał z czarta mocy
(2x)

Witaj Jezu nam zjawiony, witaj, dwakroć narodzony
Raz z Ojca przed wieków wiekiem, a teraz z Matki
człowiekiem (2x)

Do szopy, hej pasterze

Do szopy, hej pasterze,
Do Szopy, bo tam cud!
Syn Boży w żłobie leży,
by zbawić ludzki ród.

Refren: Śpiewajcie Aniołowie,
pasterze, grajcie Mu.
Kłaniajcie się Królowie,
nie budźcie Go ze snu.

Padnijmy na kolana,
to Dziecię to nasz Bóg,
Witajmy swego Pana;
wdzięczności złożmy dług.

Refren: Śpiewajcie...

O Boże niepojęty, kto
pojmie miłość Twą?
Na sianie wśród bydłety,
masz tron i służbę swą.

Refren: Śpiewajcie...



Wierzysz, że się Bóg zrodził w
betlejemskim żłobie, lecz biada ci,
jeżeli nie zrodził się w tobie.